

RATOWANIE DIDI – sprawozdanie dla Darczyńców

Kiedy zwrócono się do nas o pomoc dla Didi, w pierwszym momencie nie mogliśmy zrozumieć treści prośby. Dotarły do nas tylko strzępki informacji – pies, oskalpowany, wielka rana. Okazało się, że ta niewielka psina ma paskudną, zaognioną, zainfekowaną ranę szyi, z której skóra odchodzi wielkim płatem. Kruszyna miała zbyt rzadką sierść i była tak chuda, że można było policzyć jej wszystkie żebra. Natychmiast przewieźliśmy sunię do kliniki.



Lekarze w pierwszej kolejności oczyścili ranę i usunęli z niej martwą tkankę. Sunia została nawodniona i poddana antybiotykoterapii. Przez tydzień pobytu Didi w klicie opanowano stan zapalny, odrobaczono sunię i poprzez regularną higienę rany i systematyczne usuwanie niewłaściwie narastającego naskórka zadbano o to, by rana nie zrosła się „zbyt ciasno”. Z plikiem recept i zaleceń do dalszego postępowania z pacjentką – Didi w końcu mogła opuścić szpital. Pojechała do domu tymczasowego, w którym kontynuowano leczenie.



Pobył Didi w szpitalu kosztował 1500 zł. Opatrunki i środki antyseptyczne potrzebne do toalety rany w domu tymczasowym – 150 zł. Za sterylizację i usunięcie śrutu z ciała suni zapłaciliśmy 270 zł. Chipowanie i potrzebne szczepienia wyniosły 65 zł. Domowej roboty kołnier, umożliwiający wietrzenie rany i uniemożliwiający jej rozdrapanie – inwencja własna tymczasowej opiekunki ;-)- Ożł Didi spędziła pod naszą opieką 2 miesiące.

To udało się dzięki Wam! To dzięki Waszej ofiarności ta cudna, mała sunia dziś jest zdrowa, piękna i szczęśliwa! Bo Didi trafiła do wspaniałego domu stałego, w którym bezpieczna i kochana albo rozrabia, albo śpi spokojnie :)



Z CAŁEGO SERCA DZIĘKUJEMY WAM ZA POMOC!